Ner 58. ROK 1843 SOBOTA 11 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Grzegorza P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Niścisława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarzę Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
9	6	27" 8' 811	+ 0° 3	2 60	WPn Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	9 969	+ 2 0	2 94	,, słaby	,,	
	10	10 328	+ 0 5	2 93	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne

— *Warszawa 7 Marca.* —

Ukazem Najjaśniejszego Pana do Rządzącego Senatu, w d. 30 m. Styczn. r. b. wydanym, sekretarzowi jeneralnemu komissyi rządowéj sprawiedliwości, Karnickiemu, najmiłościwiéj rozkazano być pomocnikiem naczelnego prokuratora Xgo departamentu rządzącego senatu.

Na posiedzeniu, w d. 21 Lutego r. b. rada administracyjna nadała radzcom prawnym banku Polskiego: pp. Antoniemu Szatyńskiemu i Franciszkowi Modzelewskiemu, stopnie pełniących obowiązki radzców prokuratoryi jeneralnéj, z pozostawieniem przy dotychczasowych ich urzędach w banku.

KOPERNIK W WALHALLI PRZEZ ADRYJANA KRZYŻANOWSKIEGO.

Mikołaj Kopernik założyciel dzisiejszéj astronomii, chwała naszego imienia, do nas, do nas niezaprzeczenie należy, ani pomroka wieków przebrzmiałych, ani niegodne przywłaszczania Niemców, nie wydrą nam téj drogiéj własności. W Bawaryi ręka rządu wzniosła Walhallę, gmach poświęcony wszystkim wielkim pamiątkom, wielkim sławom niemieckim, i w tym przybytku przeszłości, w téj żyjącéj świątyni historyi, płaska zawiść umieściła Mikołaja Kopernika, Niemca. Ale to pogwałcenie prawdy, to wdzieranie się w dziedzinę naszéj chwały i naszéj sławy, nie starga rodowości naszego ziomka i silniéj tylko odbije nieśmiertelną sławę jego. Bo dla Kopernika Polaka, dla jenialnego objawiciela systemu świata, miejsce jest w każdym przybytku wielkości, w każdem Muzeum, Panteonie, Sybilli, czy nad brzegami Wisły, Dunaju lub Sekwany. Tak, Kopernik Polak niech wszędzie błyszczy, niech zdobi wszystkie pomniki, wszystkich narodowości. Mąż który wiek wyprzedził, który odgadł dzieło stwórcy; ten mąż na którego promieniejącém czole, wyciśnięte było namaszczenie Opatrzności, ten mąż niech należy do całéj ludzkości, ale zawsze z promieniem naszéj rodowości, z krwią i kościami naszemi. Pojęlibyśmy więc myśl któraby była wyznaczyła Kopernikowi Polakowi miejsce w Walhali, jako uniwersalnemu jeniuszowi, ale umieścić go tam jako Niemca, jak obcego nam krwią i pochodzeniem, to przechodzi wszelkie prawa, to ubliża najświętszym uczuciom. Adryan Krzyżanowski professor emeryt b. Król. Warsz. Uniwer. stanął w obronie drogiéj nam spuścizny. Z głęboką erudycyą opartą na niezbitych cytacyach, z łona dawno minionéj przeszłości, wywołał kolebkę sławnego astronoma, i ta kolebka jest polską kolebką. Potém szedł za pierw-

szemi krokami jego młodości, i wykazał, że pierwsze wrażenia, pierwsze bogactwa nauki, w szkołach polskich wyssał, i że młodzian już pełen nadziei i siły, pod niebem Włoch, w najsłynniejszym wówczas uniwersytecie w Padwie, dokonał ukształcenia, ani stopa jego nigdy niemieckiéj nie dotknęła ziemi. Dołączając do dzisiejszéj gazety naszéj wyborny artykuł p. Krzyżanowskiego, składamy mu zarazem podziękowanie, że ogłosił się publicznym obrońcą naszéj sławy i naszéj własności. Spodziewamy się, że wszystkie pisma krajowe i zagraniczne Polskie, godnie odpowiedzą wezwaniu szanownego autora i powtórzą słowa prawdy, do których skreślenia najślachetniejsze powodowały nim uczucia, wszystkie mówimy, bo rodowość Mikołaja Kopernika dla któréjże mogłaby być obojętną?

— *Paryż 23 Lutego.* —

Xiąże Ferdynand Koburg Kolbari oczekiwany jest w tych dniach w Paryżu, ale zaślubiny tego xięcia z xiężniczką Klementyną, odbędą się dopiero po wielkiéj nocy.

Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie członków lewéj strony, w celu naradzenia się nad kwestyą tajnych funduszów. Postanowionem zostało że ma być przedstawioną poprawka, przez którą żądane będzie zmniejszenie kredytu o 100,000 fr. *Journal des Débats* utrzymuje, że propozycya zmniejszenia będzie tylko mówić o 50,000 franków i przez pana Lacrosse podaną zostanie. Z drugiéj strony zdaje się, że deputowani krańca lewego i prawego, zgodzili się podać drugą poprawkę téj treści, że izba nie ma wcale zaufania w gabinecie 29 Października. Jedynie pod warunkiem przyjęcia téj poprawki, przyrzekli oni połączyć swoje głosy z głosami opozycyi.

Komisya zajmująca się rozstrząsaniem budżetu na rok 1844, mianowała pana Bignon swoim prezesem, a pana Duporat sekretarzem.

Komisya tajnych funduszów odbywała dziś znowu posiedzenie, dla wysłuchania raportu pana Viger, który brzmi zupełnie na korzyść gabinetu, albowiem jak już donieśliśmy, komisya postanowiła podać dwa raporta, jeden od większości a drugi od mniejszości. Pan Viger jako organ ministeryalnéj większości, oświadczył bezwarunkowo zaufanie dla polityki gabinetu; i wnioskował za zezwoleniem całego żądanego kredytu jednego miliona franków na tajne fundusze.

Dzienniki opozycyjne, krytykują onegdajszy bal, który co do wspaniałości i blasku nie pozostawiał istotnie nic do życzenia. To prawda że może za nadto wydano biletów zapraszających, bo między północą i pierszą godziną pokoje pana Guizot, były do natłoku napełnionemi. O tańcach nie było wcale mowy, co balowi temu nadało nieco poważny charakter, i za nadto przypomniało gościom, że znajdują się w salonie ministeryalnym. Oprócz członków lewéj strony, którzy niebyli wcale zaproszonemi, uważano, że osobiści przyjaciele hr. Molé, panów Dufaure, Passy, Lamartine i Thiers nie byli obecnemi.

Grożą ze wszech stron burzami, burza przy tajnych funduszach, burza przy budżecie; ale pan Lamartine dobrze powiedział, że opozycya nie może nic lepszego uczynić, jak utworzyć dobrze spojoną mniejszość. Nic ona nie zyskała z panem Thiers, nic nie może zyskać z panem Molé, a pan Dufaure nie ma za sobą wielkiego stronnictwa; jest ona w takiém położeniu, że musi się rozwinąć w zupełny i systematyczny opór przeciw systemowi; któremu jest nieprzychylną. Aby dojść do tego punktu, musi ona zacząć sama w sobie powściągać się i modyfikować. Tocqueville, Beaumont, Lamartine i kilku innych; w rozmaity sposób sprowadzają jéj nowości; bo wszyscy ci mężowie pozostali obcemi rewolucyjnéj nienawiści dla szlachty i duchowieństwa, tudzież władzy wojskowéj napoleońskiéj, ale na to wspomnienie, na ten kwaśny smak pozostały po gwałtach i ujemnéj sile rewolucyjnéj nienawiści i chciwości podbojów, chorује wielka część opozycyi. — Odilon Barrot, de Sade, Lafayetyści i t. d. Wprawdzie same gorzkie uczucia są im obcemi, ale cóż zostaje wielu innym, którzy z innemi głosują, jeśli odbierzemy im palącą namiętność? Potrzeba aby w tę ciemną noc tylu zmysłów wniknęła otwartość, ufność i miłość, aby wydobyć je z tych ciemności, aby zrodzić światło w tém wyrodzeniu się w którém nic nie może powstać prócz nienawiści.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,

Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

(*Patrz Nra* 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36, 37, 38, 39, 40, 51 *i* 52 *Gazety Krakowskiéj*).

Co do policyi zakulisowéj. — Niewiem jak się to zwykle urządza, ale to wiem z pewnością że na każdéj scenie, musi być i jest dozór zakulisowy, czuwający nad tém, ażeby osoby na sce-

nie potrzebne pokazywały się na niéj wtedy, kiedy tego wymaga text sztuki i żeby z niéj schodziły wtedy, kiedy z niéj zejść wypada, żeby osoby te przychodziły na tę scenę z téj strony i schodziły wtaką, z jakiéj i w jaką przychodzić i odchodzić wymaga położenie sztuki lub reszty osób na niéj zostających; — żeby daléj prowadzenie i tok akcyi, o ile z nią połączone być mogą rozmaite zjawiska za sceniczne, jako to: wystrzały, błyskawice, odgłos dzwonów, daleki tumult, szelest i t. p. lub o ile od nich sama akcya jest zawisłą; — żeby powtarzam prowadzenie to i tok odbywały się regularnie i bez przerwy: Nadzór więc tego wszystkiego i to nadzór surowy; musi być koniecznie wszędzie indziéj zaprowadzony, gdy wszędzie indziéj akcya drammatu odbywa się biegiem naturalnem i nic nie psuje złudzenia, w jakiém widzów utrzymać, jest główném zadaniem każd go teatralnego widowiska. U nas jednakże zdaje się, że na tym dozorze albo całkiem zbywa, albo też, że jest wykonywany niedbale; bo takiéj anarchii jaka widzimy na scenie naszéj pod względem osobliwie mechanizmu zakulisowego, nie zdarzyło mi się widzieć nigdzie indziéj. Zmiana dekoracyj, odbywa się u nas w ogóle za nadto z wielką flegmą. Najprzód spuszczają prospekt głębią sceny przedstawiający, a potem dopiero po jednéj kulisie chowają dawne i po jednéj wysuwają nowe; i dla tego też zmiana dekoracyj trwająca gdzieindziéj sekundę, trwa u nas zwykle 5 minut. A przecie przeobrażenie okolic na scenie, odbywać się powinno w mgnieniu oka i zmiana nawet utensiliów czyli mebli, usunięcie ich ze sceny lub zaopatrzenie jéj niemi, da się uskutecznić za pomocą nader prostego i mało kosztującego mechanizmu i zastępuje wszędzie indziéj zgraję posługaczy, która tu zwykle w Krakowie do wyniesienia ze sceny stolików, kanap i stołków lub do wniesienia ich na nią, kilku śmiertelnie długich potrzebuje minut. Zmiana osób dzieje się u nas jeszcze nie regularniéj, jeszcze nie dbaléj, z większem uszczerbkiem całości wystawy, aniżeli zmiana dekoracyj i nie ma prawie sztuki, którejby effekt nie psuły rażące pod tym względem zaniedbania. Jeżeli *np.* klęka u nas na scenie kochanek przed kochanką, a z toku akcyi wypada, żeby mąż, rywal, ojciec lub stryj zszedł w téj pozycyi czułą parę niespodzianie? artysta grający klęczącego kochanka, może być pewnym, że klęczeć będzie długo, za nim go z téj pozycyi wybawi mąż — rywal — stryj lub ojciec, którego autor na ten cel przeznaczył, a którego na ten cel gotowego prawie nigdy u nas niema. Jeżeli z toku sztuki wypada, że osoby znajdujące się na scenie mówiąc o kimś trzecim, spodziewają się jego nadejścia; że ten trzeci w istocie nadejśdź powinien i że jego zjawienie się zapowiada z nich która mówiąc: „*otoż i on!*“; — ten *on*, nie zawsze dopisuje potrzebie, nie zawsze jest gotów za drzwiami, i bardzo często szukać go dopiero w garderobie potrzeba; a każdy przyzna, że wtedy, dla artystów rownie jak i dla publiczności, następuje jedna z tych pauz nader miłych i wielce zajmujących, które jak się przyczyniają do utrzymania złudzenia wystawy każdy osądzi, kto tylko raz był ich świadkiem. Jeżeli autor sztuki przygotowując widzów do zjawienia się chóru komparsów, osobom znajdującym się na scenie wyglądać go każe, jeżeli osoby te spostrzegają przybywających z daleka *np.* w polu lub w lesie, i zwracając się ku stronie z któréj chór wspomniony pokazać się ma, mówią: *patrzcie! już się zbliżają o to nadchodzą!* etc. oprócz koniecznéj pauzy między temi słowami a zjawieniem się nakonic oczekiwanego chóru, dzieje się u nas jeszcze prawie zawsze, że chór ten przybywa na scenę nie z téj strony, z któréj go się osoby mówiące spodziewały; ku któréj zwróconą była ich uwaga i w którą patrzyły, ale z zupełnie przeciwnéj. W wystawie krakowiaków i górali, w pierwszym zaraz akcie, gdzie krakowiacy na scenie będący spodziewają się co chwila wylądowania górali i gdzie jeden z nich zapowiadając zbliżenie się kryp góralskich wskazuje ich całemu towarzystwu i uwagę jego zwraca ku stronie niby Galicyi; (zkąd naturalnie górale przybywać powinni) dzięki porządkowi panującemu w mechanizmie sceny naszéj, oczekiwani górale przybywają na scenę nie z téj strony z któréj ich krakowiacy wyglądali i w którą natężona była ich uwaga, ale z przeciwnéj w którą nikt nie patrzał i z kąd ich nikt nie wyglądał! przybywają więc tą razą nie z Galicyi, ale z Król. Polskiego; a jaki to na widzach robi effekt? domyślić się łatwo można. Jeżeli nakoniec którakolwiek z osób na scenie będących ma zemdleć usłyszawszy wystrzał *np.* pojedynku; albo się schować w skutek jakiego szelestu, albo upaść na kolana usłyszawszy zbliżający się tumult, albo się modlić na odgłos dzwonów, albo też zapowiedzić zbliżającą się burzę, słowami *np. oto się już błyska* etc. sto można postawić przeciwko jednemu, że na naszéj scenie zemdleje, upadnie na kolana, albo się też schowa o 5 minut pierwéj, aniżeli za sceną wystrzelą, aniżeli narobią szelestu lub hałasu; założyć się równie można, że skończy modlitwę wprzódy za nim za sceną zadzwonią, i zapowie burzę wtedy, kiedy jeszcze ani jednéj chmurki na niebie a tém mniéj błyskawicy widzieć nie było można. Są to wszystko rzeczy w istocie małe, mechaniczne i zdawaćby się nawet mogło, że uchybienie im nie może być wiele znaczącém lub ujmować piękności wystawy. Tymczasem rzecz się ma zupełnie przeciwnie, a przynajmniéj na naszéj scenie. Na naszéj bowiem scenie, uchybienia te nie są wyjatkiem, ale się zamieniły w regułę, stały się nieledwie porządkowemi; i dla tego też gorszą i mordują widzów do tego stopnia, że zasłaniają przed niemi zupełnie i inne przymioty wystawy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Marca.

Ostrzeszewicz Faustyn ob., Lipiński Tymoteusz, z Polski; — Schipoff Alexander półk. ces. ross, Katerla ob., z Galicyi; — Skorczewski Leon, Winkler Fryderyk ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gniazdowski Felix ob., Łuniewski Jan ob., Schipoff Alexander, Jordan Jan ob., Ostaszewski Karol ob., do Polski; — Sanguszko Władysław xiąże, Stychliński Kazimierz ob., Komar Adolf ob., Borkowska ob., Kępiński Henryk ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 1952.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICIY W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 20 Lutego r. b. N. 908 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na d. 23 Marca r. b. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiebiorstwo budowy części drogi z Poręby do Wisły w długości sążni wiedeńskich 1320; cena do pierwszego wywołania zł. 14290 gr. 16 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 1429 o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 3 Marca 1843 r.

Senator prezydujący

Szpor

Referendarz L. *Wolff.*

Nro 1106.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek oppozycyi z strony Süsmana Treffer przeciwko wyrokowi Trybunału pod d. 4 b. m. i r. zapadłemu, upadłość handlu jego ogłaszającemu, z mocy art. 21 ustępu drugiego kod. hand. księgi III. założonéj, Trybunał wyrokiem swym z d. 14 b. m. i r. założoną oppozycyą, za usprawiedliwioną uznawszy, przy podniesieniu wyroku zaopponowanego, upadłość handlu Süsmana Wolfa Treffer, tymże wyrokiem ogłoszoną, z wszelkiemi skutkami cofnął, i o tem strony interessowane zawiadamia.

Kraków d. 23 Lutego 1843 r.

Sędzia Prezydujący

J. Pareński.

(2r.) Sekr. *Lasocki*

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia, iż na skutek rezolucyi Trybunału z dnia 9 Marca 1843 r. do Nru 1457 w dniu 4 Lutego 1843 r. do Nru 502, i w dniu 23 Grudnia 1842 r. do Nr. 9217 wydanych, odbywać się będzie w dniu 17 Marca r. b. o godzinie 9 z rana w domu Nro 157 przy ulicy Nowy Swiat licytacya ruchomości w drodze pertraktacyi spadkowéj po Alexandrze z Burdzickich Wąsowiczowéj, Janie Urbanowskim, i Tekli z Podgórskich Borowskiéj jako to: sukien, bielizny, pościeli i innych.

Kraków d. 10 Marca 1843 r.

Fr. *Jakubowski* Not. Publ.

Prawnie zajęte ruchomości, jakoto: stolarszczyzna, zwierciadła, zegar ścienny, bielizna, odzież męzka, białogłowska, słonina, skóry niewyprawne i bryczka będą dnia 17 Marca r. b. o godzinie 10 z rana w sukiennicach M. Krakowa, zaś para koni d. 21 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem na końskim targowisku, nareszcie wieprz średni d. 24 b. m. i roku o godzinie 10 z rana na targowicy bydlęcej przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 3 Marca 1843. r,

Dziarkowski Kom.

Doniesienie prywatne.